

*Auschwitz i Holokaust: dylematy i wyzwania polskiej edukacji,*  
pod redakcją P. Trojańskiego,

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2008, ss. 397

Jak uczyć o Holokauście, jak mierzyć się z tą problematyką w polskiej szkole, uczelni czy wreszcie w placówkach muzealnych? To wyzwanie, przed jakim stają ludzie szeroko rozumianej edukacji, a zadanie to niełatwe, zważywszy, że dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia polska nauka i edukacja zaczęły otwarć i bez zniekształceń tematykę Holocaustu badać i nauczać o Zagładzie.

Kwestiom tym poświęcony został tom *Auschwitz i Holokaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, który ukazał się nakładem Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Złożyły się nań artykuły i komunikaty przedstawione podczas ogólnopolskiej konferencji naukowo-dydaktycznej, zorganizowanej w dniach 21–24 października 2008 roku w Krakowie i w Oświęcimiu przez Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie przy współpracy Centrum Badania Holocaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Konferencja, czego dowodem jest recenzowany tom, zebrała znakomite grono osób zajmujących się edukacją w szeroko rozumianym obszarze Holocaustu, specjalistów wywodzących się z różnych instytucji edukacyjnych: począwszy od muzeów i miejsc pamięci przez instytucje *stricte* edukacyjne, jak szkoły i uczelnie.

We wprowadzeniu Feliks Tych, pisząc o *Znaczeniu edukacji o Auschwitz i Holokauście w XXI wieku*, podkreśla, że dyskurs o Auschwitz dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wkroczył na drogę zbliżania się do prawdziwego i pełnego spojrzenia na problematykę, w związku z czym na zajmujących się tym zagadnieniem uczonych i dydaktyków spadło ogromne i odpowiedzialne zadanie nadrobienia straconych lat deformowania prawdy o Auschwitz. Fundamentalne znaczenie ma więc efekt, który ma zostać osiągnięty w wyniku nauczania: winna to być nie tylko empatia dla ofiar ludobójstwa, ale też wywołanie poczucia straty dla kraju, narodu i społeczeństwa Polski. „Włączenie narracji o Holokauście w wykład historii ojczystej w Polsce wydaje się niezbędne” — stwierdza Feliks Tych, to polscy Żydzi stanowili bowiem największą grupę ofiar Holocaustu.

Liczący niemal czterysta stron tom podzielony został na cztery obszerne części (I. *Pamięć i upamiętnienie*, II. *Edukacja szkolna*, III. *Edukacja akademicka*, IV. *Rozwiązania metodyczne i projekty edukacyjne*).

Część pierwszą otwiera artykuł Michała Bilewicza, który odwołując się przede wszystkim do teorii subiektywnej niepewności (SURT) Michaela Hogga, stawia tezę, że niemożliwe jest zrozumienie stosunku młodych Polaków do Żydów bez przebadania takich kwestii, jak historia, pamięć społeczna czy zbiorowe wyobrażenia przeszłości. Z przytoczonych badań wynika, że polska młodzież nadal uważa Holocaust za „ich” (Żydów) historię, nie zaś za część „naszej” (polskiej) historii, czyli nie internalizuje problemu. Tak ukształtowana pamięć społeczna Holocaustu uniemożliwia w rezultacie polsko-żydowską dyskusję na temat przeszłości.

W oparciu o badania socjologiczne z lat 1996, 2000 i 2005 Marek Kucia stwierdza, że rośnie liczba młodych Polaków wiedzących, czym był Holocaust, a młodzież polska coraz bardziej świadoma jest roli, jaką odegrał Auschwitz w dziele Zagłady. Autor słusznie jednak stawia pytanie, czy

działania edukacyjne w interesującym nas zakresie pozostawiają trwałe ślady. O pamięci i świadomości historycznej piszą Alicja Białecka, która stwierdza, iż w dzisiejszej europejskiej rzeczywistości pamięć zbiorową kształtuje nauczanie, świadomość wspólnej historii, a także zaangażowanie obywatelskie, oraz Alicja Bartus, zwracająca uwagę na funkcjonowanie obok siebie różnych pamięci historycznych, przenikających się, a czasem wykluczających.

Temat wykraczający poza wąsko rozumianą edukację porusza Maria Kubiszyn, opisując niezwykle ciekawe projekty — misteria pamięci. Autorka, odwołując się do Freuda i Ricoeura, wskazuje, że próba artystycznego przedsięwzięcia, mająca na celu wypełnienie pustki pozostałej po zgładzonych mieszkańcach miasta, może być też interpretowana jako swoista terapia, realizowana przez proces przypominania i przepracowywania zafalszowanej i zniekształconej pamięci.

Druga część tomu traktuje o edukacji szkolnej i poświęcona została rozważaniom o nowej podstawie programowej dla polskich szkół w kontekście nauczania o Holokauście, zawiera ona także wiele artykułów, w których autorzy poddali analizie podręczniki — polskie i zagraniczne — w zakresie edukacji o Auschwitz i Holokauście.

Leszek Gorycki widzi zagrożenia wynikające z braku precyzyjnego określenia miejsca zajęć o Zagładzie w praktyce szkolnej, a Agnieszka Kania, pisząc o kształceniu w liceach ogólnokształcących, główny problem sprowadza do kwestii: jak dotrzeć do uczniów, by nie tylko dostarczyć im wiedzy, ale i pobudzić wrażliwość? Do tego problemu nawiązuje też Sławomir Maślikowski, konstatując na podstawie analizy kilku podręczników, że edukacja o Auschwitz i Holokauście ma w polskiej szkole charakter nadobowiązkowy, a jej miejsce w szkolnych podręcznikach jest marginalne.

Robert Szuchta, który na potrzeby swej analizy podzielił kilkadziesiąt ostatnich lat na okresy, szczególnie uważnie analizując lata 1989–1999, stwierdza wprawdzie, że obraz Zagłady w podręcznikach z końca lat dziewięćdziesiątych nadal był odległy od rzeczywistości historycznej, jednakże w jego wnioskach daje się zauważyć umiarkowany optymizm: najnowsze podręczniki w większym bowiem stopniu uwzględniają problematykę Holocaustu, a Zagłada polskich Żydów nie jest już prezentowana jedynie w nurcie narracji o historii Polski.

Z zaprezentowanej rzetelnej analizy podręczników (artykuły A. Glimos-Nadgórskiej, J. Chańko i M. Fica) wnioski nie są pocieszające: wyłaniający się z ich kart obraz ludności żydowskiej jest nadal raczej negatywny, prowadzi niekiedy nawet do utrwalenia istniejących już negatywnych stereotypów. Jednocześnie dają się na szczęście zauważyć coraz wyraźniejsze próby zmiany tego stanu rzeczy. Adam Suchoński przestrzega jednak, że w Polsce autorzy podręczników nadal piszą o Holokauście językiem dorosłych, mimo że na potrzebę wykorzystania w trakcie zajęć dydaktycznych elementu empatii zwracano już niejednokrotnie uwagę.

W trzeciej części tomu poświęconej edukacji akademickiej z niezwykle istotnym problemem — z pogranicza metodyki i etyki — konfrontuje nas Bartłomiej Krupa w ciekawym artykule *Czy zajęcia o Zagładzie mogą/powinny być atrakcyjne?* Autor sytuuje swe rozważania w obrębie dwóch porządków; jednym z nich jest słuszna troska każdego dydaktyka, by zajęcia były interesujące, z drugiej zaś zagadnienie etyczne: czy takie zajęcia powinny być „atrakcyjne” w rozumieniu takiej atrakcyjności, jaką podsuwa nam dziś kultura popularna. W podsumowaniu pada propozycja, aby namysłowi nad użyciem technik dydaktycznych towarzyszyła zawsze wynikająca z wrażliwości refleksja moralna, jednakże autor apeluje zarazem, by nie bać się poruszania kwestii trudnych, stawiania pytań niewygodnych, gdyż — jak zauważa — dopiero taka, „nieraz bolesna, nieradko kontrowersyjna”, aktywność może sprawić, że Holocaust pozostanie dla nas „wydarzeniem przekształcającym”.

Zdaniem Aleksandry Boroń pedagogikę i edukację uzupełnić winien społeczny dialog, a pojawienie się ponowoczesnej perspektywy w naukach edukacyjnych otwiera nowe możliwości. Z kolei Sebastian Rejak w swym tekście porusza dwie kwestie mieszczące się w relacjach między polską humanistyką a Zagładą jako wydarzeniem, dochodząc na koniec do wniosku, że polska nauka

zajmująca się Holocaustem wciąż cierpi na brak krytycznego namysłu nad własną działalnością i twórczością.

Problematykę Holocaustu w szerszy kontekst międzykulturowy i medialny wprowadza w swym bardzo ciekawym artykule Tadeusz Miczka (*Auschwitz i Holocaust we współczesnej edukacji międzykulturowej i medialnej. Wprowadzenie do problematyki*), wskazując, z jakimi wyzwaniem edukacyjnym przyjdzie się skonfrontować pedagogice w zakresie nauczania o Holocaustie. Podkreśla on, że nowe modele edukacji stwarzają także nowe szanse rozwoju, a o skuteczności edukacji międzykulturowej przesądzi dialog. I to właśnie Holocaust i Auschwitz jako doświadczenia przekraczające granice epok mogą być odczytywane w perspektywie edukacji międzykulturowej dwojako: lokalnie, osobno, ale także wspólnie, integrując zarazem pamięć świata.

W jednym najciekawszych artykułów omawianego tomu (*Pomiędzy „banalnością zła” a „banalnością heroizmu” — czyli o potrzebie analizowania w nauczaniu o Holocaustie procesów i mechanizmów psychospołecznych, które doprowadziły do Zagłady*) Piotr Trojański porusza niezmiernie ważny problem: jak postrzegać Holocaust i jego zło w kontekście natury człowieka. W swych rozważaniach autor odwołuje się do badań z zakresu psychologii społecznej, przypominając, że „zło jest czymś, do czego wszyscy jesteśmy zdolni w zależności od okoliczności” (P. Zimbardo). To samo zresztą — utrzymuje autor — można powiedzieć o czynieniu dobra, zatem ani zbrodniarzami, ani bohaterami nie rodzimy się, to okoliczności nas takimi czynią. Toteż pytania typu „kto” należałoby jego zdaniem raczej zastąpić pytaniami typu „jak”: jakie okoliczności, jakie warunki wpływały na ludzi w czasie Holocaustu? Innym niezwykle istotnym zagadnieniem jest kwestia wyjątkowości Holocaustu: autor wskazuje, iż w obliczu znanych nawet z ostatnich dziesięcioleci wydarzeń o charakterze ludobójczym nawet w Izraelu odchodzi się obecnie od postrzegania Zagłady jako wydarzenia unikatowego, proponując raczej pojęcie „bezprecedensowości” Holocaustu.

Sylwia Mikołajczak swe rozważania poświęciła amerykańskiemu i polskiemu kanonowi literatury dotyczącej Holocaustu, główną różnicę dostrzegając w tym, że w kanonie polskim przeważają teksty pisane z perspektywy zewnętrznej (świadka nie-Żyda), podczas gdy w kanonie amerykańskim dostrzegamy przede wszystkim świadectwa bezpośrednie.

Ciekawego zagadnienia dotyka Joanna Ostrowska. Wskazuje ona na powojenne zjawisko usuwania z pamięci i z dyskursu tych ofiar narodowego socjalizmu, których cierpienie nie było związane z rasizmem, nacjonalizmem czy kwestiami politycznymi. Tak stało się właśnie z grupą prostytutek (przymusowych), których istnieniu zaprzeczano bądź co najmniej je przemilczano, a co znalazło swój wyraz w procesie tabuizowania i stygmatyzowania tej grupy ofiar nazizmu.

O wspólnym projekcie Theodora W. Adorna i Maksa Horkheimera, w którym szukali oni odpowiedzi na pytanie, czemu oświecenie (z postępem rozumu, wolnym i racjonalnym myśleniem i dorobkiem kulturalnym) nie uchroniło ludzkości przed szaleństwem Holocaustu, pisze Magdalena Budziszewska. Autorka dostrzega uniwersalność rozumienia antysemityzmu w analizowanym dziele: antysemityzm jest w tym ujęciu rodzajem mordu rytualnego, którego energię stanowi nienawiść skierowana przeciwko czemuś specyficznemu. W tym schemacie Żydzi nie są elementem koniecznym — Żyd pozostaje po prostu zawsze znakiem innego, ma on obcą naturę i obcego ducha, i jako taki musi zostać wygnany i w tym też sensie stał się możliwy antysemityzm bez Żydów.

W czwartej grupie znalazły się artykuły związane z rozwiązaniami metodycznymi i projektami edukacyjnymi. W pierwszym Krzysztofa W. Mucha zastanawia się, jak w oparciu o podstawę programową dla gimnazjum realizować zadania kształtujące uczniów w kwestii Holocaustu, Zagłady łódzkich Żydów i wielokulturowego dziedzictwa miasta Łodzi. O zastosowaniu w edukacji o Holocaustie relacji świadka pisze Anna Motyczka, mając na uwadze zastosowanie do celów edukacyjnych relacji pochodzących ze zbioru Instytutu Historii Wizualnej i Edukacji Fundacji Shoah (SFI) Uniwersytetu Południowej Karoliny. Arkadiusz Walczak przy okazji prezentowanego scenariusza lekcji, w którym nacisk położony został na analizę obecności Holocaustu w artefaktach współczesnej kultury masowej, zastanawia się: czy jest jakaś granica, dostrzegając wyzwania stojące przed

nauczycielem w kontekście zetknięcia się uczniów ze zjawiskami kultury masowej poruszającymi tematykę Holocaustu.

Piszący o twórczości Władysława Siwka Piotr Świąteczak dowodzi, iż walory poznawcze prac artysty sprawiają, że warto je wykorzystywać jako materiał ilustracyjny w nauczaniu o Holocaustu, i to zarówno w gimnazjum, jak i na poziomie ponadgimnazjalnym, Dagmara Wilczak zastanawia się, jak mogłoby wyglądać nauczanie o Holocaustu w szkole podstawowej, rzecz bardzo potrzebna, a przecież — z uwagi na wiek uczniów — niełatwa, a Ewa Bobińska w krótkim komunikacie prezentuje przygotowany wspólnie z Ministerstwem Edukacji Izraela i Instytutem Yad Vashem w Jerozolimie projekt Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli mający na celu wzajemne zbliżenie młodych Polaków i Izraelczyków.

Należy uznać, że cel konferencji, którym było przedstawienie dotychczasowego dorobku w dziedzinie badań oraz nakreślenie głównych dylematów i wyzwań, z jakimi przyjdzie się zmierzyć w nauczaniu o Holocaustu, został w pełni zrealizowany. Publikacja, łącząc sferę nauki ze sferą dydaktyki, jest zarazem próbą podsumowania dorobku uczonych i dydaktyków w zakresie nauczania o Holocaustu przy zastosowaniu interdyscyplinarnego ujęcia problematyki.

Szczególnie godne podkreślenia jest wykraczanie w najciekawszych artykułach poza wąsko rozumianą problematykę Holocaustu, czerpanie z dorobku innych niż tylko badania historyczne dyscyplin naukowych, korzystanie z badań i osiągnięć socjologii oraz psychologii społecznej. Wydaje się, iż tylko takie — szerokie i interdyscyplinarne — podejście do zagadnienia nauczania o Holocaustu wraz z roztropnym wykorzystaniem nowych możliwości, również medialnych, stwarza szansę na sukces: zaprezentowanie pogłębionej interpretacji zjawiska Holocaustu oraz dotarcie do odbiorcy (ucznia, studenta) z przekazem odwołującym się zarówno do wiedzy, jak i empatii, pozwala nie tylko na uzyskanie trwałego efektu edukacyjnego, lecz także na kształtowanie świadomości w interesującym nas zakresie. Recenzowana publikacja, mieszcząc teksty uznanych teoretyków wielu dziedzin oraz wyniki praktyki edukacyjnej dydaktyków, jest wielce wartościowym uzupełnieniem dyskusji o upowszechnianiu wiedzy na temat Holocaustu, stając się zarazem ważnym materiałem dla wszystkich zaangażowanych zarówno w proces nauczania o Zagładzie, jak i w wielkie zadanie upamiętnienia.

*Przemysław Tomanek*

## Witold Stankowski, *Szymon Wiesenthal. Biografia*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, wyd. I, ss. 295

Do rąk czytelnika w 2009 roku trafiła publikacja, która zasługuje na baczność i zainteresowanie. Jest poświęcona Szymonowi Wiesenthalowi, który przeszedł do historii jako słynny „łowca nazistów”. Nie jest to wyłącznie biografia jednego, zasłużonego, wybitnego człowieka. Autor książki niezwykle umiejętnie pokazuje ciąg wydarzeń historycznych, które wpłynęły na losy konkretnego człowieka i wielu innych ludzi. Życiorys Szymona Wiesenthala jest niezwykle interesujący. To tragedia człowieka, jego rodziny oraz późniejsza walka o sprawiedliwość. Niewątpliwie w przypadku bohatera książki oraz milionów innych osób to druga wojna światowa wpłynęła na ich życie. Pozostawiła piętno, ból, żal, traumę. Osoby, którym dane było przeżyć drugą wojnę światową, nie zdawały sobie sprawy z faktu, że znalezienie winnych za ostatnią wojnę, postawienie ich przed sądem będzie takie trudne, często wręcz niemożliwe. O tej skomplikowanej materii dowiadujemy się z książki historyka, politologa Witolda Stankowskiego.

Autor recenzowanej publikacji jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Piastuje funkcję kierownika Zakładu Historii Europy w Instytucie Europeistyki. Jest także profe-